VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH (NR 71)**

z dnia 3 kwietnia 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 71)

3 kwietnia 2013 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Grzegorza Schetyny (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– rozpatrzenie zawiadomienia Prezesa Rady Ministrów o zamiarze przedłożenia Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej do ratyfikacji, bez zgody wyrażonej w ustawie, Zmian z 2012 r. do Protokołu z 1996 r. zmieniającego Konwencję o ograniczeniu odpowiedzialności za roszczenia morskie z 1976 r., przyjętych przez Komitet Prawny Międzynarodowej Organizacji Morskiej w dniu 19 kwietnia 2012 r., w formie rezolucji LEG.5(99) (druk nr 1168);

– informacja MSZ na temat przyszłości Trójkąta Weimarskiego;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Artur Nowak-Far** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami oraz **Zbigniew Czachór** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Łukasz Andrzejczyk**, **Piotr Babiński** i **Artur Kucharski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Przemysław Sadłoń** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam panie posłanki i panów posłów. Witam pana ministra Artura Nowaka-Fara, nowego podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Porządek obrad obejmuje w pkt 1 rozpatrzenie zawiadomienia Prezesa Rady Ministrów o zamiarze przedłożenia Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej do ratyfikacji, bez zgody wyrażonej w ustawie, Zmian z 2012 r. do Protokołu z 1996 r. zmieniającego Konwencję o ograniczeniu odpowiedzialności za roszczenia morskie z 1976 r., przyjętych przez Komitet Prawny Międzynarodowej Organizacji Morskiej w dniu 19 kwietnia 2012 r., w formie rezolucji LEG.5(99) (druk nr 1168), w pkt 2 mamy informację MSZ na temat przyszłości Trójkąta Weimarskiego, zaś w pkt 3 – sprawy bieżące.

Marszałek Sejmu na podstawie art. 118 ust. 2 regulaminu Sejmu skierowała 11 marca zawiadomienie z druku nr 1168 do Komisji Spraw Zagranicznych celem zajęcia stanowiska co do zasadności wybranego przez Radę Ministrów trybu ratyfikacji wyżej wymienionej umowy. Opinia prawna BAS uznaje zaproponowany tryb ratyfikacji za właściwy.

Panie ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Artur Nowak-Far:

Szanowny panie przewodniczący, droga Komisjo. Kwestia związania się Protokołem z 1996 r. zmieniającym Konwencję o ograniczeniu odpowiedzialności za roszczenia morskie z 1976 r. wynika z wykonania jednego z postanowień Konwencji, które przewiduje zmianę progów odpowiedzialności, kiedy wartość pieniądza ulegnie zmianie. Od tego czasu wartość pieniądza uległa zmianie, toteż umawiające się strony postanowiły podwyższyć progi, korzystając z uproszczonego trybu aktualizacji nowych granic odpowiedzialności.

Ta uproszczona metoda aktualizacji granic odpowiedzialności przewiduje zastosowanie tzw. procedury milczącej zgody. Zmiany wysokości granic odpowiedzialności są przyjmowane większością 2/3 głosów stron Konwencji w ramach komitetu prawnego. Są podawane do wiadomości wszystkim państwom – stronom zmienionej Konwencji. Uznaje się je za przyjęte po upływie 18 miesięcy od momentu ich podania do wiadomości.

Zmiany są natury technicznej, gdyż polegają na podwyższeniu progów odpowiedzialności odszkodowawczej. Polski Kodeks morski w art. 97 §1 wyraźnie odsyła do Konwencji, mówiąc o progach odpowiedzialności. Przewiduje, że odpowiedzialność dłużnika za roszczenia morskie może być ograniczona, zgodnie z postanowieniami Konwencji. Zmiany nie powodują konieczności wprowadzenia zmian w systemie prawa polskiego. Istnieją zatem przesłanki do przyjęcia zmiany Konwencji w uproszczonej formie, co niniejszym rekomendujemy Sejmowi.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Czy są pytania w tej kwestii? Nie ma pytań.

Stwierdzam, że w terminie wyznaczonym przez marszałek Sejmu, tj. do dnia 29 marca, nikt z posłów nie zgłosił zastrzeżeń co do trybu ratyfikacji umowy z druku nr 1168. Czy Biuro Legislacyjne ma uwagi?

Legislator Przemysław Sadłoń:

Biuro nie zgłasza uwag.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Proponuję, aby Komisja przyjęła sprawozdanie o niezgłaszaniu zastrzeżeń. Kto jest za przyjęciem sprawozdania? (13) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (0).

Stwierdzam, że Komisja jednogłośnie przyjęła sprawozdanie o niezgłaszaniu zastrzeżeń do druku nr 1168. Gratuluję panu ministrowi.

Przechodzimy do pkt 2. Proszę pana ministra o przedstawienie informacji na temat przyszłości Trójkąta Weimarskiego.

Podsekretarz stanu w MSZ Artur Nowak-Far:

Sprawa jest dużego formatu. Trójkąt Weimarski ewoluował. Z czasem zmienił swoją formułę. Początkowo był uważany za forum uzgodnieniowe ułatwiające Polsce wejście do UE. Był to element gry o członkostwo w UE. Po przystąpieniu RP do Unii przez pewien czas Trójkąt Weimarski przeżywał swoisty regres, poszukiwał nowej formuły. W latach 2009-2011 nastąpiła zmiana formuły działania. Obecnie tworzy nowe określenia pól dialogu. Stanowi forum inicjowania i dyskusji przez Polskę istotnych idei integracyjnych. W szczególności stanowi forum uzgadniania z istotnymi partnerami w UE – Francją i Niemcami inicjatyw w zakresie polityki sąsiedztwa, wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa.

Trójkąt Weimarski stale poszerza swoje wymiary podmiotowe. Z czasem zaistniał wzrost zainteresowania Francji i Niemiec rozwojem współpracy. To zainteresowanie utrzymuje się do dzisiaj. Rząd polski chce to wykorzystać i nadać nowe kierunki działania Trójkątowi Weimarskiemu. Następuje intensyfikacja kontaktów w ramach Trójkąta. 29 lutego ubiegłego roku w Berlinie odbyło się spotkanie ministrów spraw zagranicznych. Odbyły się dwa spotkania ministrów ds. europejskich. To forum dyskusji i uzgadniania stanowisk będzie nadal wykorzystywane. Planowane są bowiem dalsze rozmowy ministrów ds. europejskich. W zeszłym roku odbyło się również spotkanie ministrów spraw zagranicznych i obrony narodowej. Polska wykazuje znaczące zainteresowanie tego typu współpracą.

Po 2010 r. doszło do ożywienia kontaktów na szczeblu parlamentarnym. Polska traktuje Trójkąt Weimarski jako ważne pole swojej polityki zagranicznej. W ramach Trójkąta podejmowana jest próba osiągnięcia pozycji lidera regionalnego. Polska chce odgrywać rolę eksponenta interesów regionalnych, na co – jak myślimy – jest zgoda.

Jeśli chodzi o główne tematy, będziemy podtrzymywać dialog w zakresie finansów UE. Chodzi o ukształtowanie i znalezienie form operacyjnych realizacji wieloletnich ram finansowych. Będziemy podejmować zagadnienie przyszłości unii gospodarczej i walutowej, a także unii bankowej i nadzoru bankowego. W ramach Trójkąta Weimarskiego

będą kontynuowane rozmowy na temat wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony. Istotnym elementem polskiej inicjatywy jest tworzenie grupy wzajemnego wsparcia w realizacji naszych wspólnych interesów. Kontynuowana będzie współpraca w formule rozszerzonej, obejmującej również Włochy i Hiszpanię, zwłaszcza w odniesieniu do kwestii bezpieczeństwa i obrony.

W ramach wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony będziemy starali się o wzmocnienie instrumentu zarządzania kryzysowego oraz o pogłębienie współpracy wojskowej. To jest jedna z najbardziej zaawansowanych dziedzin współpracy. Podejmowane będą także inicjatywy w ramach Unii dla Śródziemnomorza oraz Partnerstwa Wschodniego.

Trójkąt Weimarski będzie wspierał inicjatywy tzw. miękkiej dyplomacji, w tym aktywność Fundacji w Genshagen i Uniwersytetu Europejskiego Viadrina.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję.

Czy są pytania? Pan poseł Biedroń, proszę bardzo.

Poseł Robert Biedroń (RP):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Przepraszam za spóźnienie. Być może nie słyszałem całej wypowiedzi. Wiedząc, że będziemy dziś rozmawiali na ten temat i uważając, że jest to ważna inicjatywa, poczyniłem kilka uwag. Od 1991 r. doszło aż do 20 spotkań ministrów spraw zagranicznych. Było 8 spotkań głów państw, jedno z powodu niedyspozycji nieżyjącego już prezydenta Lecha Kaczyńskiego zostało odwołane.

Zdarza się, że w dyskusjach o Trójkącie Weimarskim pojawiają się głosy, iż Polska traktowana jest nierównorzędnie. Przy tak silnych państwach, jak Francja i Niemcy Polsce ciężko jest być równorzędnym partnerem. Czytając informację MSZ, nie znalazłem pomysłu na zapewnienie owego partnerstwa. Zamierzamy intensywniej współpracować w ramach wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony. Pragnę przypomnieć, że w ramach Trójkąta nie udało się uzyskać konsensu w sprawie interwencji w Iraku. Francja i Niemcy miały inne zdanie w tej sprawie niż Polska. Podobnie było w kwestiach budżetowych. Niestety, nie zauważam bliskiej współpracy Francji i Niemiec z Polską. Wprost przeciwnie. Te państwa oczywiście dbają o swoje interesy.

Ubolewam, że kwestie społeczne zajmują tak mało miejsca, choć krytyka Trójkąta weimarskiego dotyczy najczęściej właśnie tego obszaru współpracy. Brakuje wymiaru społecznego współpracy. W kontekście zerwanej współpracy TVP z telewizją Arte (inicjatywa francusko-niemiecka dotycząca telewizji kulturalnej) chciałbym zapytać, czy są plany powrotu do tej kooperacji. Czy MSZ ma wiedzę w tej sprawie?

Czy jest bliższa agenda działań? Niekiedy formułowany jest zarzut, że nie ma „mapy drogowej" Trójkąta Weimarskiego i nie wiadomo, w jakim kierunku zmierza jego aktywność.

Jak będzie wyglądała współpraca w zakresie społeczeństwa obywatelskiego?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Waszczykowski.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Dziękuję. Rozumiem, że jest to debiut pana ministra, stąd też pełno eufemizmów w jego wypowiedzi. Również w notatce MSZ znajdują się eufemizmy i określenia nieprecyzyjne.

Nie zgadzam się z obecnie lansowaną opinią na temat Trójkąta Weimarskiego, iż jest to wehikuł współpracy Polski z Europą. Podobnie jak przedmówca, uważam, że więcej nas dzieli niż łączy – nie tylko kwestia interwencji w Iraku. Niedawno Niemcy wstrzymały się wobec natowskiej inicjatywy na forum Rady Bezpieczeństwa w odniesieniu do Libii. Dzieli nas spojrzenie na sytuację na Bliskim Wschodzie, na Syrię i ewentualną pomoc koalicji syryjskiej.

Chciałbym przypomnieć, że przed 2010 r. Trójkąt zamierał i to nie z powodu niedyspozycji prezydenta, lecz niechęci Niemiec. Rada wspierająca MSZ publicznie wypowiedziała się, że Trójkąt spełnił oczekiwania i nie ma sensu kontynuować współpracy.

Kooperacja uległa rewitalizacji w 2010 r. w dość kabaretowy sposób. Było to półtoragodzinne spotkanie trzech przywódców w Belwederze. Każdy z mówców miał około 30 minut. Pamiętamy parasol nad prezydentem Komorowskim i moknących jego partnerów. Pamiętamy nieprzestrzeganie *savoir vivre*. To główny przekaz zapamiętany z tego spotkania.

Od tego czasu nie dostrzegam żadnych istotnych działań. Jest to forum konsultacji. Odbyto szereg rozmów bilateralnych. Jest wykorzystywane do przeciwstawiania się tendencjom do osłabiania projektu europejskiego, jest narzędziem ochrony spójności UE. Ostatni szczyt, podczas którego decydowano o budżecie europejskim, pokazał, że to nie Trójkąt Weimarski rządzi UE, lecz trójkąt Paryż – Berlin – Londyn. Nasze uzgodnienia w ramach Trójkąta nie wpłynęły znacząco na zmianę podejścia.

W odniesieniu do polityki wschodniej w materiale MSZ stwierdza się, że Trójkąt Weimarski jest forum koordynacji stanowisk wobec Białorusi, że satysfakcjonująco oceniamy dotychczasową współpracę z Ukrainą i że jest to instrument kształtowania polityki UE wobec Rosji. Takie nagłówki mogłyby być w „Trybunie Ludu", natomiast nie powinny być używane w poważnej rozmowie dyplomatycznej.

Co oznaczają słowa pana ministra, że Trójkąt udzielił zgody na to, że Polska może być liderem w regionie? Czy z ich łaski będziemy liderem regionu?

Jaki to instrument zarządzania kryzysowego tworzy Trójkąt? O jaką współpracę wojskową w ramach Trójkąta chodzi? Jak współpraca w formule Francja – Niemcy – Polska ma się do Trójkąta Królewieckiego, który był zakładany przez ministra Sikorskiego wraz z Niemcami i Rosją?

Miałbym więcej pytań, ale rozumiem, że to jest pierwsze pana wystąpienie jako ministra, więc na tym skończę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Krząkała.

Poseł Marek Krząkała (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Chciałbym zwrócić uwagę na trzy kwestie. Po pierwsze, myślę, że Trójkątowi Weimarskiemu brakuje agendy na wzór wspólnych projektów istniejących pomiędzy Niemcami a Francją. W 2003 r. przyjęta została strategia współpracy, która wymagałaby aktualizacji. Z pewnością dałoby to nowy impuls do działania.

Dużo mówi się o zaangażowaniu młodzieży, a fakty są takie, że rocznie wymiana młodzieży między Francją a Niemcami to 200 tys. uczestników, między Polską a Niemcami – 140 tys., ale w ramach Trójkąta – zaledwie 2,5 tys. osób. Powinniśmy znaleźć środki na projekty trójstronne.

Trzecia kwestia to większe zaangażowanie społeczeństwa obywatelskiego. Dwa lata temu minister Dowgielewicz wspominał o tym, że Polska jest gotowa wyłożyć środki na fundusz trójstronny na realizowanie projektów w ramach społeczeństwa obywatelskiego. Wtedy nie spotkało się to z zainteresowaniem strony francuskiej i niemieckiej. Czy będą podejmowane działania, żeby taki fundusz stworzyć? Zawsze retoryka zachęca do działania, a budżet zniechęca.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Pan poseł Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję.

Panie ministrze, moje wątpliwości będą bliskie temu, o czym mówił przewodniczący Waszczykowski. Trójkąt Weimarski jest rodzajem niewinnego bibelotu z dyplomatycznej szafy, „trącącego myszką i molami". Dziś trudno mówić o nim na poważnie jako o instrumencie, który tworzy jakiekolwiek fakty polityczne w Europie.

Czy pan minister zna jakiekolwiek politycznie istotne oświadczenie Trójkąta Weimarskiego, które zmieniłoby tor debaty europejskiej? W czasie polskiej prezydencji był idealny moment na to, aby nadać ton debacie na temat przyszłości strefy euro. Nie ma takiego

oświadczenia, które łączyłoby trzech przywódców państw Trójkąta Weimarskiego. Było natomiast mnóstwo oświadczeń francusko-niemieckich.

Wszyscy w Europie mówią o „motorze" francusko-niemieckim. Nikt nie mówi o napędzie polsko-francusko-niemieckim integracji europejskiej. To jest bibelot i jego wartość jest politycznie nieistotna, bo nie tworzy faktów politycznych. Gdyby tak było, Polska nie dążyłaby usilnie, żeby związać się Paktem fiskalnym. Premier Tusk uznałby, że nie potrzeba nam Paktu fiskalnego, aby znaleźć się przy stole rozmów, ponieważ mielibyśmy Trójkąt Weimarski. Decydowalibyśmy o losach Europy wspólnie z Niemcami i Francją. Premier Tusk nie może złożyć takiego oświadczenia, ponieważ byłaby to nieprawda. Dlatego próbuje w inny sposób znaleźć się przy stole decyzyjnym. Trójkąt Weimarski nie spełnia takiej roli.

Jak się ma zatem Trójkąt Weimarski do naszych zabiegów o możliwość wpływu na decyzje o przyszłości UE? To nie będzie wystarczające narzędzie, żeby współdecydować o losach Europy.

Trzecia kwestia. Czego dotyczy inicjatywa Grupy Wyszehradzkiej i Trójkąta Weimarskiego w zakresie sił odstraszania i przejęcia odpowiedzialności za bezpieczeństwo Europy? Od kogo mielibyśmy przejąć odpowiedzialność za bezpieczeństwo Europy i jakimi siłami? Czemu służyło spotkanie ministrów obrony Trójkąta z Grupą Wyszehradzką? Co oznaczają siły obrony weimarsko-wyszehradzkie?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Pan poseł Gałażewski, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Trójkąt Weimarski jest poddawany ostrej krytyce przez posłów opozycji. Jak zwykle, nie jest przedstawiana żadna alternatywa. Czyżby alternatywą miało być rozwiązanie Trójkąta z inicjatywy Polski? Trzeba zastanowić się, jak wyobrażamy sobie efekty współpracy.

Niezależnie od tego, istotne są rozmowy bilateralne, również na szczeblu parlamentarnym. Prowadzone są rozmowy niemiecko-francuskie, polsko-niemieckie i polsko-francuskie. Jeśli chodzi o wymiar parlamentarny, pozytywne efekty są takie, iż jest to forum wymiany poglądów. Niekiedy nie mamy wspólnej wizji przyszłości. Podam przykład wspólnej polityki rolnej. Francja i Polska zmierzały w tym samym kierunku, a spotkania w ramach Trójkąta ułatwiały tego typu współpracę.

Moja konkluzja jest taka, że ta współpraca, choć nie w pełni satysfakcjonująca, stanowi jednak forum kooperacji i powinna być pielęgnowana.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję.

Pan przewodniczący Iwiński, bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Dziękuję bardzo. Moim zdaniem, w dyskusji dominuje poczucie, że funkcjonowanie Trójkąta odegrało istotną rolę, ale po pewnym czasie nastąpiło osłabienie współpracy. To był bardzo dobry pomysł, który niewątpliwie przyniósł określone rezultaty, zwłaszcza dla Polski. W założeniu miał to być trójkąt równoboczny, ale okazało się to nierealne. To nawet nie jest trójkąt równoramienny. Bok polsko-niemiecki, z powodów historycznych, gospodarczych, geograficznych, jest niewątpliwie mocniejszy niż bok polsko-francuski.

Nie dostrzegam w ciągu ostatniego ćwierćwiecza podobnych pomysłów. Możemy podać przykład Beneluxu, Rady Nordyckiej, krajów bałtyckich, współpracy iberyjskiej, ale tam mamy do czynienia z próbami integracji, podobnie jak w obszarach pozaeuropejskich (Maghreb, Mercosur). W tym przypadku nie ma odrębnej integracji, bo istnieje makrostruktura integracyjna – Unia Europejska. Nie ma również spoiwa historyczno-kulturowego, jak w przypadku państw skandynawskich czy Beneluxu. Było to zatem bardzo trudne zadanie. Oczywiście, niezręcznością jest stwierdzenie, że pozwolono nam, przy wsparciu partnerów weimarskich, realizować jakieś cele. Były to cele wspólne, również dla Francji i Niemiec. Realizowaliśmy je razem.

Niezręcznością jest mówienie, że uznaje się nas jako lidera współpracy regionalnej. Liderem regionalnym albo się jest, albo nie. Nikt nikogo nie ogłasza liderem. Żaden z mniejszych partnerów nie lubi być traktowany jako podmiot o mniejszym znaczeniu. Przypomnę proces naszej integracji z UE, kiedy rząd Leszka Millera musiał dokonać dużego wysiłku, żeby Węgry nie przystąpiły do UE samodzielnie, przed nami, jak weszły wcześniej do Rady Europy (w 1990 r.).

Pomysł był zatem dobry i realizowany w interesujący sposób. Później nastąpił okres osłabienia aktywności. Było to nieuchronne, ponieważ brakowało dalszych wspólnych celów. Stało się tak nie tylko dlatego, że – jak mówią Chińczycy – spaliśmy w jednym łóżku, ale każdy z nas miał inne sny. Brakowało działań, które miałyby nas integrować.

Współpracę weimarską postrzegamy jako projekt długoterminowy, ale co to oznacza? Jaka jest idea? Słabością Trójkąta jest obecnie to, że nie powinien być rozdzielony na trzy elementy składowe: polsko-francuski, polsko-niemiecki i niemiecko-francuski. Co ma być wspólnego? Jeśli chcemy realizować współpracę młodzieży, powinny to być przedsięwzięcia trójstronne, jeśli współpracę naukową, to również powinny być inicjatywy trójstronne. Ten sam postulat odnosi się do współpracy kulturalnej. Ciekawie układa się współpraca regionalna i jest możliwa do rozszerzenia.

Mając świadomość, że nie mamy do czynienia z trójkątem równobocznym ani równoramiennym, musimy myśleć w kategoriach trzech partnerów, a nie trzech projektów dwustronnych. Wszyscy powinniśmy uczestniczyć w wypracowywaniu koncepcji dalszej współpracy. Jeśli chodzi o wymiar parlamentarny, jest on łatwy do realizacji i mamy pewne osiągnięcia. O ile mi wiadomo, znacznie lepiej rozwijała się współpraca Komisji ds. UE niż Komisji Spraw Zagranicznych. Być może pewne przedsięwzięcia należy podejmować wspólnie. Mamy sporo rzeczy do odrobienia. Warto by przeprowadzić odrębną dyskusję, żeby znaleźć nowe elementy łączące, wypracować nowe pomysły. Nie można stwierdzić, że cele zostały osiągnięte i czas się pożegnać. Problem sprowadza się nie tyle do konieczności redefinicji, ile znalezienia nowych wyzwań – może w sprawach polityki pozaeuropejskiej, w kontekście podejścia do problemów globalnych. Mogłoby w tej sprawie odbyć się seminarium z udziałem Francuzów, Niemców i Polaków.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Panie ministrze, bardzo proszę o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MSZ Artur Nowak-Far:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Bardzo dziękuję za wiele interesujących pytań. Z wielką uwagą przysłuchiwałem się państwa refleksjom, które uważam za niezmiernie wartościowe dla kształtowania polskiej polityki w zakresie realizacji naszych ambicji przy wykorzystaniu Trójkąta Weimarskiego.

Jednym z ważniejszych pytań było pytanie o asymetrię. Sądzę, że ona występowała i będzie tak nadal. Nie ma powodu, by temu zaprzeczać. Moim zdaniem, nie jest to kwestia prostego wyliczenia, że Polska jest słabszym partnerem. To jest nieprawda, choćby dlatego, że Trójkąt w zależności od obszaru, którym się zajmuje, od inicjatywy i od interesów, które mają być realizowane przez poszczególnych partnerów, przybiera różne kształty. To jest trójkąt o zmiennej geometrii. W ramach Trójkąta każdy z partnerów poszukuje wspólnych tematów, co do których jest zgoda, że wszyscy partnerzy chcą na ten temat rozmawiać. Jeśli Polskę interesuje określony temat, jest dla niej ważny i mamy określone atuty, to „naciąga” bok trójkąta na swoją korzyść. To jest kwestia wyważenia interesów oraz siły.

Pragnę zauważyć, że w odniesieniu do spraw finansowych i do dyskusji na temat reformy UE w kontekście kryzysu Polska zyskała na znaczeniu. Nie odnotowaliśmy bowiem wielu problemów systemowych, które wyszły na jaw w trakcie kryzysu zadłużeniowego w UE. To czyni z nas wiarygodnego partnera.

Wspomniałem o zgodzie na to, by Polska była liderem regionu. Ośmielam się nieco inaczej interpretować tę wypowiedź. Słowa, że Polska może być liderem regionu, można odczytywać, że ktoś nam pozwala na bycie liderem. Moja interpretacja jest inna. Jest pewna ocena wiarygodności Polski w ramach Trójkąta. Z tego powodu Polska może być

liderem regionalnym. Mamy sygnały i doświadczenia współpracy z pozostałymi państwami, wskazujące, że nasza postawa lidera regionalnego i bycie eksponentem niektórych interesów regionu są doceniane przez partnerów.

Jeśli chodzi o wymiar społeczny, podzielam pogląd, że jest istotny niedosyt inicjatyw w tym zakresie. Nic nie stoi na przeszkodzie, żebyśmy ten wymiar rozwijali w układzie trójstronnym. Polska stara się być istotnym propagatorem takiego spojrzenia.

Rozważcie państwo, skąd może się brać asymetria współpracy, zwłaszcza w sferze wymiany naukowej i młodzieży. Nie jest przypadkiem, że Francja i Niemcy oraz Polska z Niemcami mają bardzo rozległą wymianę. Powodem może być wielkie zainteresowanie młodzieży wymianą z państwem sąsiedzkim. Nie mamy wpływu na pewne preferencje w tym zakresie. Możemy jedynie postarać się pozyskać jak największe fundusze na ten cel.

W odniesieniu do pytania pana posła Biedronia, z przykrością stwierdzam, że nie mamy na ten temat żadnych informacji. Jeśli będą one dostępne w zasobach MSZ i rządowych, to przekażę je panu posłowi.

Należy realistycznie podchodzić do wspólnoty interesów w ramach współpracy weimarskiej. Trójkąt nie jest forum realizacji wspólnych interesów w takim wymiarze, jak są one realizowane w ramach struktur UE. Nie tworzy prawa, a jego decyzje mają charakter polityczny. Jest raczej forum poszukiwania wspólnoty interesów. Te wspólne interesy zostały zdefiniowane. Ich wyrazem są wspólne inicjatywy. Jest naturalne, że poszczególne państwa przejawiają większe bądź mniejsze zainteresowanie określonymi przedsięwzięciami.

Bardzo dziękuję panu posłowi Biedroniowi za przypomnienie o spotkaniach głów państw. Uważam to za istotne osiągnięcie.

Jeśli chodzi o pozostałe pytania, zwłaszcza te dotyczące współpracy wojskowej i inicjatyw szczegółowych, oddam głos moim kolegom z MSZ. Jak mniemam, moja odpowiedź stanowi ustosunkowanie się do pytania posła Szczerskiego i posła Iwińskiego co do charakteru Trójkąta Weimarskiego. Nie sposób zgodzić się z poglądem, że Trójkąt Weimarski jest tylko bibelotem. Od czasu do czasu bywa, kiedy partnerzy nie przejawiają wspólnej woli realizacji określonych inicjatyw. Ze swej strony mogę zapewnić, że rząd RP będzie czynił wszelkie możliwe wysiłki, żeby te istotne dla nas inicjatywy w wymiarze społecznym, wojskowym, w zakresie polityki sąsiedztwa zrealizować w formule Trójkąta Weimarskiego.

Oddaję głos panu dyrektorowi.

Zastępca dyrektora Departamentu Polityki Europejskiej MSZ Artur Orzechowski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Trójkąt Weimarski jest formułą unikalną, jeśli chodzi o Europę. Żadne państwo europejskie nie ma takiego formatu współpracy z Francją i Niemcami jak Polska. W momencie powstania tej inicjatywy kilka innych państw próbowało podjąć taki projekt z Francją i Niemcami. Partnerzy powiedzieli wówczas „nie". Prawdą jest, że w drugiej połowie ubiegłego dziesięciolecia współpraca nie była najlepsza. Wynikało to z wielu przyczyn, zarówno po stronie polskiej, francuskiej, jak i niemieckiej.

Rewitalizacja nastąpiła w 2010 r. Stało się tak dzięki kilku inicjatywom, które zostały podjęte na szczeblu ministrów spraw zagranicznych. Był to m.in. wspólny list ministrów spraw zagranicznych w sprawie wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony z 2010 r., w którym zaproponowano wzmocnienie współpracy UE – NATO oraz zarządzanie kryzysowe. Unia może uczestniczyć w operacji wówczas, kiedy NATO nie jest tym zainteresowane.

Warto wspomnieć o wspólnym oświadczeniu ministrów sprawie Białorusi z lutego 2012 r., w którym wskazano, w jakich obszarach praw człowieka nie ma zgody na działania władz białoruskich. W październiku 2012 r. wystosowano wspólny list ministrów w sprawie wieloletnich ram finansowych. Odbywało się to na kilka tygodni przed szczytem poświęconym budżetowi na lata 2014-2020. Inicjatywy podejmowane są zatem zarówno w sprawach unijnych, bliskiego sąsiedztwa, jak w obszarze wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony.

Jeśli chodzi o spotkanie 6 marca Grupy Wyszehradzkiej oraz Francji i Niemiec, dyskusja dotyczyła wzmocnienia możliwości obronnych Europy oraz europejskiego przemysłu obronnego. Ten obszar współpracy należy pogłębiać. Unijny przemysł zbrojeniowy powinien być na tyle samodzielny, żeby zapewnić obronę kontynentu europejskiego, nie opierając się sprzęcie z innych państw (USA).

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję.

Pan poseł Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Mam uwagę do wypowiedzi pana ministra oraz posłów Gałażewskiego i Iwińskiego. Oczywiste jest, że nie mówimy o trójkącie równobocznym ani nawet równoramiennym. Można by wysnuć wniosek, że powinniśmy być wdzięczni Francji i Niemcom za to, że żaden inny kraj nie ma z nimi takiego formatu współpracy. Ponieważ nie są to kraje, z którymi mamy równorzędną siłę w Europie, jest to pewien gest wobec Polski. Tymczasem inicjatywa ta powstała z siły i znaczenia Polski, a nie ze słabości. Trójkąt powinien stanowić dla Polski lewar siły politycznej w Europie. Stąd moje pytanie, czy poprzez Trójkąt zabraliśmy głos w sprawach istotnych, np. kryzysu w strefie euro. Byłby to dowód na to, że inicjatywa ma sens. Moglibyśmy wzmacniać pozycję RP poprzez współpracę weimarską.

Nie możemy poprzestawać na zadowoleniu z samego faktu istnienia Trójkąta. Jeśli nie jest równoboczny, ma sens tylko wówczas, gdy wzmacnia naszą siłę. Tego jednak nie dostrzegam. Nie postuluję rozwiązania Trójkąta, wręcz przeciwnie – jego wzmocnienie. To byłaby szansa z punktu widzenia interesu narodowego RP. Trójkąt nie może być „jałowym biegiem".

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję.

Pani poseł Bublewicz.

Poseł Beata Bublewicz (PO):

Odnosząc się do wypowiedzi pana posła Szczerskiego, chciałam zauważyć, że czasami jałowy bieg jest całkiem skuteczny, ponieważ na nim można także daleko zajechać.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan przewodniczący Waszczykowski.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Dziękuję.

Chciałbym wrócić do wątku współpracy wojskowej. Pan minister mówił o instrumencie zarządzania kryzysowego. Chciałbym dowiedzieć się, co tworzymy w ramach Trójkąta Weimarskiego? Jakie kryzysy ta trójka będzie rozwiązywać i jakimi środkami? W materiale mowa jest o weimarskiej grupie bojowej, która może być wykorzystana nawet w Kongo. Co to jest za jednostka? Kto będzie decydował o jej użyciu w ramach UE, NATO czy poza tymi instytucjami?

Czy z rozmowy o współpracy przemysłów coś wynika, czy podjęto jakieś decyzje o współpracy polsko-francusko-niemieckiej w dziedzinie przemysłu obronnego, czy też jest to forum konsultacyjne, wymiany myśli?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Więcej pytań nie ma, zatem poproszę o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MSZ Artur Nowak-Far:

Pozwolą państwo, że sceduję odpowiedź na te pytania na moich kolegów.

Zastępca dyrektora departamentu w MSZ Artur Orzechowski:

Odnosząc się do wypowiedzi pana posła Szczerskiego, zgadzam się, że to nasza siła spowodowała nawiązanie współpracy weimarskiej. Nasza siła powoduje, że partnerzy chcą uczestniczyć we współpracy na równych prawach, podejmując inicjatywy będące w interesie każdej ze stron. Współpraca jest postrzegana przez naszych unijnych partnerów jako wzmacniająca naszą pozycję w UE. Po każdym spotkaniu Trójkąta Weimarskiego otrzymujemy wiele pytań od partnerów, jak przebiegały rozmowy, czego dotyczyły, jakie były ustalenia. Trójkąt jest postrzegany jako inicjatywa istotna dla Europy i przyszłości UE, zapoczątkowująca pewne procesy, które później podejmowane są na poziomie unijnym.

Co do pytania pana posła Waszczykowskiego: grupa bojowa to wydzielone przez każde państwo siły na wypadek ewentualnego konfliktu. Nie stacjonują one w jednym miejscu. Jest to deklaracja woli ze strony każdego państwa, że na wypadek konfliktu i zgody wszystkich państw unijnych grupa bojowa zostanie wysłana. W przypadku Mali sytuacja jest nieco inna. Wyślemy tam siły szkoleniowe i na razie na tym poprzestaniemy.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo za informację. Nie ma więcej pytań. Dziękuję panu ministrowi i przedstawicielom MSZ.

Przechodzimy do spraw bieżących. Pan przewodniczący Waszczykowski.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Chciałbym skorzystać z obecności pana ministra i przedstawicieli MSZ i zapytać o sprawę zatrzymanej na Białorusi obywatelki polskiej, pani Teresy Strzelec. Sprawa jest kłopotliwa. Władze białoruskie aresztowały tę panią. Wcześniej sprzedały samochód bez jej zgody. Żądają cła za samochód.

Pani – jak rozumiem – jest przetrzymywana w więzieniu. Odebrano jej paszport i wizę. Usłyszałem dziś informację MSZ, że strona polska po prostu czeka. Następnym krokiem może być decyzja władz celnych Białorusi podjęta 9 kwietnia. Czy poza czekaniem są możliwości podjęcia interwencji na rzecz wypuszczenia obywatelki RP?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan poseł Mularczyk, bardzo proszę.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP):

Dziękuję. Korzystając z obecności pana ministra, chciałbym zasygnalizować następujący problem. Zgłosili się do mnie uchodźcy polscy z Syrii – kobiety, które zostały przetransportowane samolotem ukraińskim do Polski. Osoby te pozostawiono samym sobie. W Syrii jest ok. 50 polskich kobiet i 80 dzieci. Ta sytuacja budzi zaniepokojenie. Polki nie otrzymały żadnej pomocy w kraju ze strony MSZ. Polacy zostali przetransportowani przez ukraiński samolot i pozostawieni samym sobie, bez żadnej pomocy psychologicznej i finansowej. Kuriozum polega na tym, że miesiąc temu MSZ przyznało 4 mln zł na pomoc dla Syryjczyków i przeznaczyło tę kwotę dla organizacji pozarządowych, które finansują pobyty Syryjczyków w innych krajach, płacą za miejsca noclegowe, oferują pożywienie. Nie ma natomiast środków dla obywateli polskich.

Obiecałem osobom zrozpaczonym tą sytuacją zajęcie się sprawą. Ludzi ci muszą składać wnioski o pomoc do konsulatów RP w Egipcie i w Turcji. Na miejscu nie ma żadnej osoby koordynującej pomoc. Proponowano im wyjazd z Syrii przez Turcję za 1200 USD.

Ta sytuacja budzi nasz sprzeciw. Jak to jest, że przeznaczamy 4 mln zł na pomoc dla Syryjczyków, a dla obywateli RP nie ma żadnej pomocy finansowej, psychologicznej ani prawnej. Był przypadek, że jedna osoba wróciła do Syrii. Tak być nie może. Prosiłbym o zajęcie się sprawą, która dotyczy sporej grupy osób rozgoryczonych tym, jak traktuje ich państwo polskie. Proszę również o udzielenie przez MSZ wyjaśnień na kolejnym posiedzeniu Komisji i o naprawienie tej sytuacji. Wystawia to kiepskie świadectwo naszej dyplomacji.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan przewodniczący Iwiński.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

To jest ważna sprawa. Uważam, że polityka zagraniczna rządu RP wobec pomocy rozwojowej jest błędna. Mówię o tym jako wieloletni członek komisji migracji i uchodźców w Zgromadzeniu Parlamentarnym Rady Europy. Nie realizujemy celów milenijnych ONZ, które powinny zostać osiągnięte za 2 lata, czyli zwalczania głodu, zmniejszania śmiertelności niemowląt, dbania o prawa kobiet. Dobrze, że pod koniec poprzedniej kadencji przyjęliśmy ustawę o pomocy rozwojowej, ale zawiera ona błędne przepisy. Do pomocy rozwojowej zalicza pomoc dla państw Partnerstwa Wschodniego. Na pierwszym miejscu pomocy rozwojowej figuruje Afganistan, z którego dawno powinniśmy byli się wycofać. Najpierw uczestniczymy w działaniach bojowych, a potem wspieramy rozwój społeczno-ekonomiczny.

Wracam do kwestii Syrii. Polskie organizacje pomocowe, zwłaszcza PAH, uważają, że ta kwota powinna być kierowana do osób w Syrii potrzebujących pomocy, w tym również do Polaków, a nie wyłącznie do uchodźców. Tego, zdaje się, obecna wiceminister kierująca pomocą rozwojową, zupełnie nie rozumie. Nie znam żadnego innego państw UE, które tak pojmuje pomoc rozwojową.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Poproszę pana ministra o ustosunkowanie się.

Podsekretarz stanu w MSZ Artur Nowak-Far:

Tymi kwestiami zajmuje się Departament Konsularny. Jak mniemam, opieka konsularna jest roztoczona nad osobami znajdującymi się za granicą. Konkretną informację przekażemy jak najszybciej na piśmie. Traktuję to jako bardzo poważny sygnał, wymagający pilnej reakcji, jeśli takiej informacji nie ma. Nie mam takiej informacji, więc nie mogę się ustosunkować, czy reakcja jest właściwa, czy nie. Dowiem się tego i informacja zostanie państwu przekazana.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Bardzo prosimy. Wszyscy otrzymujemy pytania w tej sprawie i chcemy dysponować rzetelną wiedzą. Proszę o poważne potraktowanie tej kwestii.

Pan poseł Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Czy pan przewodniczący mógłby zobowiązać MSZ do przedstawienia informacji w sprawie obywatelki RP na Białorusi na jutrzejszym posiedzeniu Komisji? Będzie wówczas obecny kompetentny wiceminister. Dokument pisemny otrzymamy po czasie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Tak to rozumiem. Będziemy prosili o informację ustną.

Dziękuję państwu. Zamykam posiedzenie Komisji.